

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. N. 80167.

## DENTOSAN

Najlepsza pasta do zębów

### Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

#### Zamknięcie sesji izb ustawodawczych.

W dniu wczorajszym najnie spodziewanej została zamknięta nadzwyczajna sesja Senatu i Sejmu.

Od samego rana prace w komisjach sejmowych odbywały się normalnie i nic nie zapowiadało tak rychłego i nagłego zamknięcia nadzwyczajnej sesji. Komisja budżetowa obradowała nad listem min. Czechowicza, zaś komisja konstytucyjna w sprawie ogłaszania dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej.

O godz. 12 m. 40 zebrał się Sejm na posiedzenie. Podczas uchwalenia porządku dziennego nastąpił bardzo charakterystyczny incydent. Marszałek Sejmu, do porządku dziennego wstawił tylko jeden punkt: mianowicie 3 czytanie ustawy o samorządach miejskich i powiatowych. Poseł Głabiński zażądał uzupełnienia porządku dziennego przez wstawienie dyskusji nad 2 dekretemi prasowymi, oraz nad wnioskiem P. P. S. co do uchwały w sprawie uchylenia dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej. W głosowaniu nad porządkiem dziennym poprawka posła Głabińskiego zyskała znaczną większość głosów. Przeciwni temu wnioskowi głosowali posłowie z Klubu Piasta i Partji Pracy.

Po południu odbyło się posiedzenie komisji oświatowej Sejmu na którym głosowano nad wnioskiem, o obronie polskości i katolicyzmu szkoły. Na posiedzeniu tem poseł Smulikowski, z całym cywilizmem wypowiedział się za odrzuceniem wniosku Zw. Lud.-Nar. Wniosek ten jednak przeszedł olbrzymią większością.

O godz. 16 odbyło się kolejne posiedzenie plenarne Senatu. Ogólną sensację obudziła obecność na ławach rządowych ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego. Było to o tyle interesujące, gdyż w czasie trwania sesji raz tylko zdarzył się wypadek obecności na posiedzeniu Senatu min. spraw zagranicznych Zalesskiego, w czasie uchwalenia przez Senat ratyfikacji traktatu przyjaźni i handlowego z Jugosławią. Ale gen. Składkowski siedział spokojnie i przysłuchiwał się obradom.

Na porządku dziennym Senatu był najpierw cały szereg spraw mniejszej wagi i dyskusja nad zmianą konstytucji.

Senator Pelczyński referował sprawę kilku traktatów handlowych. Sen. Buzek składał sprawozdanie z komisji budżetowej Senatu, sen. Krzyżanowski zaś ustawę o zabezpieczeniu rodzin rezerwistów na czas powołania ich na 4 tygodniowe ćwiczenia.

Przystąpiono do obrad nad zmianą konstytucji. Marszałek Trąpczyński zaznaczył, że według regulaminu uchwała zmiany konstytucji musi być przeprowadzona bezwzględną większością głosów. Przystąpiono więc do obliczenia quorum. Po obliczeniu Marszałek Trąpczyński o godz. 17.40 udzielił głosu referentowi komisji konstytucyjnej sen. Thuille. Wtedy z ławy rządowej podniósł się minister gen. Składkowski i zażądał głosu.

Marszałek: Czy pan minister chce przemawiać przed referentem, czy też po nim?

Minister Składkowski: Przed referentem.

Marszałek udzielił głosu ministrowi Składkowskiemu, który podszedł zrezygnowanym krokiem w swym generalskim mundurze do trybuny mówców, wyjął z zadziora jakiś akt i oświadczył: „W imieniu prezydenta Rzeczypospolitej proszę panów o wysłuchanie jego rozporządzenia”: „Na mocy artykułu 37 konstytucji zamykam sesję nadzwyczajną senatu. Warszawa, dnia 13 lipca 1927 r. (—) Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej, (—) Józef Piłsudski marszałek, prezes Rady Ministrów.

Po odczytaniu tego, minister Składkowski opuścił salę, zaś Marszałek Trąpczyński, uderzywszy 3-krotnie laską marszałkowską, oświadczył: „Zamykam posiedzenie Senatu. O ponownym zwołaniu sesji senatu zostaną panowie niedługo powiadomieni”.

Po posiedzeniu Senatu zawrócił w kuluarach. Przybyli posłowie i leaderzy stronnictw sejmowych, odbywały się narady stronnictwa nad wytworzoną sytuacją. Powstała nawet koncepcja podpisania zbiorowej petycji posłów do Prezydenta Rzeczypospolitej o zupełne rozwiązanie Sejmu. Przemawiali za tem nawet posłowie z Klubu Pracy.

Między innymi że wszystkich stronnictw najbardziej zadowoleni z zamknięcia sesji nadzwyczajnej byli posłowie żydowscy. Obecna sesja miała na celu uchwalenie dwóch tylko ustaw: zmiany ordynacji wyborczej i ustawy o samorządach gminnych, wiejskich i miejskich. Obie te uchwały były dla mniejszości narodowościowych niedogodne, więc jest rzeczą całkiem zrozumiałą, że mniejszości na zamknięciu sesji tylko wygrać mogły.

Ogromne zainteresowanie obudziła wytworzona sytuacja. Na ogół panowało w kuluarach przekonanie, że Sejm zostanie również zamknięty. Potwierdzenie tego znajdowało wyraz w twierdzeniu ugrupowań, zbliżonych do Rządu. Twierdzono bowiem, że ustawy o zmianie ordynacji wyborczej i samorządów nie są tak ważne i Rząd je poświęci na rzecz zamknięcia sesji.

W kółkach centrowych powstał nawet projekt zwłania demonstracyjnego posiedzenia Sejmu, na którym miano wystąpić z wnioskiem o rozwiązanie Izby.

O godzinie 8 wieczorem odbyła się w Belwederze konferencja na której byli obecni Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski i dyrektor departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dr. Switalski. Na konferencji tej była omawiana sprawa rozwiązania sesji sejmowej.

Wreszcie o godz. 9 m. 10 do gmachu Sejmu przybył sekretarz osobisty wice-premiera Bartla por. Zaćwilichowski i wręczył Marszałkowi Sejmu pismo treści następującej:

„Na mocy artykułu 26 Konstytucji zarządzeniem zamknięcie nadzwyczajnej sesji Sejmowej”. Warszawa, dnia 13 lipca 1927 roku. (—) Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej. (—) Józef Piłsudski, marszałek, prezes Rady Ministrów.

#### Zamknięcie sesji Senatu.

Warszawa, 13.VII. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu, które rozpoczęło się o godz. 4 ej popołudniu sen. Janta-Pelczyński (ChN) przedewszystkiem referował, imieniem komisji spraw zagranicznych i wojskowych Senatu, projekty ustaw w sprawie ratyfikacji szeregu międzynarodowych konwencji. Wszystkie ustawy ratyfikacyjne Senat bez dyskusji uchwalił. W dalszym ciągu sen.

Kasznica (ChN) imieniem komisji administracyjnej i samorządowej postawił wniosek w sprawie przekazania tej komisji projektu ustawy o zmianie niektórych przepisów, obowiązujących na obszarze województwa Pomorskiego i Poznańskiego w przedmiocie postępowania dyscyplinarnego przeciwko urzędnikom niesędziowskim, celem szczegółowego rozpatrzenia projektu sejmowego.

Wniosek ten bez dyskusji uchwalono. Następnie sen. Buzek (Piast) imieniem komisji skarbowo-budżetowej referował projekt ustawy skarbowej o zmianach w budżecie na rok 1925. Przy sposobności referent szczegółowo omawiał ustawy zagranicą i u nas. W dyskusji przemawiał sen. Woźnicki (Wyzw.) który wypowiedział się przeciw ustawie. W głosowaniu projekt ustawy przyjęto bez zmian. Bez zmian również przyjęto na podstawie sprawozdania przedłożonego przez sen. Krzyżanowskiego (Kl. Pracy) imieniem komisji skarbowo-budżetowej projekt ustawy o przywróceniu mocy obowiązującej ustawy o zasiłkach dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe oraz o niektórych zmianach w ustawie skarbowej z dnia 22 marca 1927 roku.

Na porządku dziennym pozostał jedynie ostatni punkt, mianowicie sprawozdanie komisji konstytucyjnej o projekcie ustawy w sprawie zmiany niektórych przepisów art. 26 Konstytucji

#### Zamknięcie sesji Sejmu.

Warszawa, 13.7. (Pat.). Dnia 13 lipca 1927 roku o godz. 9 wiecz. przybył do Sejmu sekretarz Prezesa Rady Ministrów por. Zaćwilichowski i doręczył p. Marszałkowi Sejmu Ratajowi następujące zarządzenie Pana Prezydenta; Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji nadzwyczaj-

Rzeczypospolitej. Z chwilą, gdy przewodniczący Marszałek Senatu Trąpczyński ogłosił przystąpienie do tego punktu, obecny na ławach rządowych p. minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski poprosił o głos P. Minister wszedł na trybunę i odczytał pismo treści następującej:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej Senatu. Na podstawie art. 37 Konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Senatu. Warszawa, dnia 13 lipca 1927 roku.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów

(—) Józef Piłsudski.

Odczytawszy powyższe pismo p. Minister doręczył je Marszałkowi i opuścił salę. Otrzymałszy powyższe zarządzenie, Marszałek Trąpczyński zamknął posiedzenie Senatu, zawiadamiając senatorów, że o terminie następnego posiedzenia będą powiadomieni na piśmie.

Warszawa, 13.VII. (AW). W Czeładzi odbyły się wybory do rady miejskiej, przy dość znacznej, dochodzącej do 66 procent uprawnień do głosowania, frekwencji. Największą frekwencję wykazali robotnicy. Znaczące powodzenie osiągnęła lista komunistyczna Jedność Robot. zdobywając 260 gł. i 13 mandatów, polska lista prawnicza, popierana przez Z. L. N. zdobyła 2.450 głosów i 9 mandatów. P. P. S. uzyskała 590 głosów i 2 mandaty. Żydzi nie zdolali przeprowadzić ani jednego radnego. W ten sposób w radzie miejskiej Czeładzi większość uzyskał komuniści.

LWÓW, 13.VII. (AW). Donoszą tu z Sokala, iż odbyły się tam wybory do rady miejskiej. Wybrało pięciu Polaków, 4 żydów oraz 3 rusinów mieszczan z listy jedności narodowej i gospodarczej.

#### Rząd hamuje pracę komisji sejmowej.

Warszawa, 13.VII. (Pat.). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do dalszych obrad nad wnioskami poselskimi, dotyczącymi gospodarczego położenia ludności w państwie. Na ostatnim swem posiedzeniu komisja postanowiła upoważnić przewodniczącego do zwrócenia się pisemnie do p. Ministra skarbu z prośbą o przybycie na posiedzenie komisji i złożenie wyjaśnień w sprawie ustalenia źródeł pokrycia wydatków, jakiego wynikały wskutek ewentualnego przyjęcia wniosków. Na wstępie dzisiejszych obrad przewodniczący pos. Rybar odczytał nadesłane na ręce jego pismo p. ministra skarbu Czechowicza, w odpowiedzi na wystosowane do niego zaproszenie. List opiewa:

Mam zaszczyt zawiadomić Pana Prezesa, że w tonie rządu toczą się obecnie narady, które mają na celu ustalenie w najbliższym czasie stanowiska całego rządu w najbardziej aktualnych sprawach: 1) bilansu handlowego, 2) poprawy bytu funkcjonariuszów państwowych. Aż do czasu zajęcia przez rząd definitywnego stanowiska w tych sprawach, co według przewidywań moich nastąpi w najbliższych dniach, nie mógłbym złożyć komisji budżetowej Sejmu wiążących oświadczeń

w imieniu całego rządu. O chwili, kiedy to będzie mogło nastąpić, nie omieszkać Pana Prezesa zawiadomić. Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania.

(—) Czechowicz.

Po dłuższej dyskusji, jaka się wywiązała nad oświadczeniem p. Ministra skarbu, na wniosek pos. Lypacewicza (Wyzw.) większością głosów postanowiono odroczyć dyskusję nad wnioskami, dotyczącymi ekonomicznego położenia ludności na kilka dni, przyczem upoważniono przewodniczącego komisji do porozumienia się z p. Ministrem Skarbu. Następnie komisja w obecności przedstawicieli Ministerstw Przemysłu i Handlu, Rolnictwa oraz Pracy i O. Sp. przyjęła następującą rezolucję: 1) Sejm wyzywa rząd do przedłożenia Sejmowi sprawozdania z pracy, jaką przedsięwziął celem niesienia pomocy ludności dla usunięcia skutków klęsk żywiołowych, 2) Sejm wyzywa rząd do dostarczenia ludności dotkniętej klęskami elementarnymi: a) do raźnej pomocy, b) kredytów w zasiewy i odbudowę, c) ulg podatkowych, 3) Sejm wyzywa rząd, aby w miarę wyczerpywania się kredytów na cele powyższe w budżecie na rok 1927/28 przedstawił Sejmowi wnioski o dalsze kredyty.

#### O zmianę trybu ogłaszania ustaw.

Warszawa, 13.VII. (Pat.) Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem pos. Marka Jedynowskiego przyjęła opracowany przez referenta, pos. Liebermana (P. P. S.), projekt ustawy, nowelizujący ustawę z dnia 30.1.1919 roku o wydawaniu Dziennika Ustaw. Celem ustawy jest uzgodnienie przytoczonej ustawy z przepisami Konstytucji z r. 1921 i zmianami z r. 1926. Art. 1-szy przyjęty przez komisję projektu brzmi: „W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej będą ogłaszane: 1) ustawy Rzeczypospolitej, 2) ratyfikowane przez Sejm umowy międzynarodowe, 3) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, wydane w myśl 5 i 6 ust. art. 44 Konstytucji, oraz uchwały Sejmu, uchylające te rozporządzenia, 4) powszechnie obowiązujące rozporządzenia rządowe, wydane na podstawie ustaw, 5) oświadczenia rządowe, które w myśl obowiązujących przepisów winny być umieszczone w Dzienniku Ustaw”. Art. 2-gi projektu noweli ma

brzmienie: „Art. 4-ty wzmiankowanej w poprzednim artykule ustawy otrzymuje następujące nowe brzmienie: Ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe, tudzież rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, wydane w myśl 5 i 6 ust. art. 44 Konstytucji, ogłoszone w Dzienniku Ustaw, otrzymują moc obowiązującą w czasie przez nie same o. reślonym. Rozporządzenia i oświadczenia rządowe, o ile w nich inaczej nie postanowiono — po upływie dni 14 od dnia ogłoszenia. Uchwały sejmowe, wymienione w punkcie 3 im poprzedniego artykułu, uzyskują moc obowiązującą z dniem ich powzięcia. Wrazie wygaśnięcia mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w tym artykule wymienionego z powodu niezłożenia go Sejmowi wianet to minister sprawiedliwości poda do wiadomości w Dzienniku Ustaw w przeciągu trzech dni, licząc od upływu terminu 14-dniowego, przewidzianego w ostatnim ustępie art. 44 Konstytucji.

Art. 3-ci projektu noweli postanawia, iż ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, w myśl zaś art. 4 wykonanie tej ustawy powierza się ministrowi sprawiedliwości. Zarazem upoważniono rząd do ogłoszenia

#### Prace Sejmu nad ustawami samorządowymi.

Warszawa, 13.VII. (Pat.) 337 posiedzenie Sejmu z dnia 13 lipca 1927. Izba przystąpiła do głosowania nad projektem ustawy o gminie miejskiej. Do projektu zaproponowanego przez komisję przyjęto w drugim czytaniu szereg poprawek. Z kolei przystąpiono do głosowania nad projek-

tem ustawy o powiatowych związkach komunalnych. Przy artykule 1-szym odrzucono wniosek posła Inslera i Schipperera (Kolo Żyd.) aby członkami powiatowego związku komunalnego byli mieszkańcy, a nie gminy. Rzeszcyony projekt ustawy przyjęto w drugim czytaniu z pewnymi zmianami.

#### Sukcesy narodowców w wyborach miejskich.

BEDZIN, 13.VII. (AW). W Czeładzi odbyły się wybory do rady miejskiej, przy dość znacznej, dochodzącej do 66 procent uprawnień do głosowania, frekwencji. Największą frekwencję wykazali robotnicy. Znaczące powodzenie osiągnęła lista komunistyczna Jedność Robot. zdobywając 260 gł. i 13 mandatów, polska lista prawnicza, popierana przez Z. L. N. zdobyła 2.450 głosów i 9 mandatów. P. P. S. uzyskała 590 głosów i 2 mandaty. Żydzi nie zdolali przeprowadzić ani jednego radnego. W ten sposób w radzie miejskiej Czeładzi większość uzyskał komuniści.

LWÓW, 13.VII. (AW). Donoszą tu z Sokala, iż odbyły się tam wybory do rady miejskiej. Wybrało pięciu Polaków, 4 żydów oraz 3 rusinów mieszczan z listy jedności narodowej i gospodarczej.

Polscy radni sympatyzują z kierunkiem demokratyczno-narodowym.

WILNO, 13.VII. (AW). Odbyły się wybory do rady miejskiej w Trokach. Wybrano 8 Polaków z listy narodowej, 2 żydów i 2 karaimów. Troki obok Halicza są największym osiedlem karaimów i stanowią siedzibę metropolii na całą Rzeczypospolita.

KOWEL, 13.VII. (AW). Według ostatecznych obliczeń przy wyborach do rady miejskiej PPS. zdobyła 5 mandatów, polska lista narodowa 4, listy żydowskie łącznie 14, ukraiński 2 mandaty. Lista sanacyjna pozostała bez mandatu.

WŁODZIMIERZ WOLYŃSKI, 13.7. (AW). Przy wyborach do rady miejskiej blok polski zdobył 4 mandaty, PPS. 2, listy ukraińskie łącznie 4, oraz żydowskie 14.

Niemieckie wieże obserwacyjne wzdłuż granicy polskiej.

BYTOM, 13.VII. (AW). Na skutek rewelacji prasy polskiej o zbudowaniu przez niemiecką „Reichswehre” wzdłuż granicy ruchomych wież obserwacyjnych, Ministerstwo „Reichswehry” ogłasza sprostowanie w którym stwierdza, że wprawdzie przy ustawianiu tych wież czynni byli pionierzy, jednakowoż samo zbudowanie nastąpiło na skutek żądania zarządu lasów, celem obserwacji ewentualnego pożaru lasów.

Lustracja i przejęcie przez wyższych urzędników Reichswehry, bądź też przez zastępcę M stwa Reichswehry nie miały miejsca, jedynie zarząd lasów objął w posiadanie wieże natychmiast po ich wybudowaniu.

Niemiec o Wilnie.

BERLIN, 13.VII. (Pat.) Organ katolickiego centrum „Germania” zamieszcza drugi z kolei artykuł swego korespondenta warszawskiego, p. von Toggenburga, w sprawie wileńskiej. Artykuł ten datowany jest z Wilna. Autor obala w swoim artykule pokutującą do dziś w prasie niemieckiej niedokładne i fałszywe antypolskie twierdzenia o tem, jakoby

litewskie Wilno zostało gwałtem przez Polskę anektowane, oraz stwierdza nikłość liczebną żywołu litewskiego nie tylko w samym Wilnie, które jest jednym z najbardziej polskich pod względem charakteru miast Rzeczypospolitej, ale i w całej Wileńszczyźnie. Tylko okolice Suwałk i Świącin są zaludnione przez ludność litewską.

Weryfikacja niemieckich twierdz wschodnich.

BERLIN, 13.VII. (Pat.) „Vorwaerts” donosi z kół dobrze poinformowanych, że aljancji rzeczoznawcy wojskowi, którzy dokonali weryfikacji zburzonych twierdz wschodnich, przygotowali prócz sprawozdania oficjalnego specjalne sprawozdanie dla komisji

TOKIO, 13.VII. (Pat.) Agencja Reutersa dowiaduje się, że źródeł godnych zaufania, że delegaci japońscy na konferencję trzech mocarstw w Genewie zdecydowali się raczej wycofać się z konferencji niż zgodzić się na jakąkolwiek

propozycję, pociągającą za sobą zmniejszenie zbrojeń. W razie wycofania się z konferencji delegaci japońscy pozostaliby w Genewie w charakterze obserwatorów podobnie, jak przedstawiciele Francji i Włoch.

Francja wobec kryzysu gabinetowego.

PARYŻ. — Poincare zapytany o sytuację rządu w kuluarach parlamentarnych, oświadczył, iż w razie, gdyby w Izbie stawiane były wnioski, nie idące po myśl członków gabinetu, to postawi wyraźnie kwestję zaufania. Gdyby to zaufanie zostało mu odmówione, Poincare stwierdza, iż wycofa

się na czas dłuższy z życia politycznego i poświęci się wyłącznie pracy historyczno-publicystycznej. Gdy padło pytanie, „czy na zawsze”, Poincare odpowiedział: „W polityce nigdy mówić nie można, ale w każdym razie nie bardzo długo”.

**Polska Składnica Galanteryjna**  
Wł. FRANCISZEK FRLICZKA  
Wilno, ul. Św. Jańska Nr 6 — Telefon 6-46 398-14-F  
Najtańsze polskie źródło zakupu nici i pończoch.

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża.

## SEJM NA UWIEZI.

Wczoraj, zupełnie niespodziewanie została zamknięta sesja izb ustawodawczych.

Najpierw została zamknięta sesja Senatu, później dopiero odbyła się w Belwederze narada, na której zdecydowano zamknąć również sesję Sejmu.

Zamknięcie sesji było niespodziewane. Nawet w prasie sanacyjnej, która bardzo lubi grozić Sejmowi, nic o tem nie pisano.

Powstało więc pytanie, dlaczego sesja parlamentarna została zamknięta?

Odpowiedzieć na to pytanie bardzo łatwo, jeżeli się weźmie pod uwagę okoliczności bezpośrednio poprzedzające fakt rozwiązania Senatu.

Senat miał dziś przystąpić do rozważania uchwalonego już przez Sejm projektu zmiany artykułu 26 Konstytucji, która to zmiana przewiduje prawo Sejmu do rozwiązania się mocą własnej uchwały powziętej kwajfikowaną większością głosów.

Zaledwie wstąpił na trybunę referent ustawy senator Thuille o głos poprosił min. Spr. Wewn. Składkowski i odczytał zarządzenie Prezydenta o zamknięciu sesji Senatu.

Stąd wniosek, że rząd zamknął sesję parlamentarną w tym celu, żeby nie dopuścić do wejścia w życie ustawy o samorozwiązalności Sejmu.

Rząd nie chce, żeby Sejm miał możność rozwiązać się własną uchwałą. Innymi słowy rząd chce, żeby Sejm istniał w dalszym ciągu.

Rząd, który tyle razy za pośrednictwem swych organów prasy groził Sejmowi rozwiązaniem, który istnienie swe zawdzięcza niepopularności obecnego Sejmu, nie chce dopuścić, żeby ten znienawidzony, oplwany, obrzygany błotem Sejm mógł się rozwiązać.

Wygląda to na paradoks. Jeżeli się zwalcza Sejm, to się nie przeciwdziała jego rozwiązaniu, przeciwnie robi się wszystko, żeby został rozwiązany.

Tak rozumowałby każdy człowiek myślący logicznie.

Niestety po krwawym maju logika nie obowiązuje.

Rząd zwalcza Sejm obecny, ale nie chce Sejmu nowego, grozi rozwiązaniem Sejmu, ale rozwiązania nie chce. Nie chce, żeby Sejm pracował, ale chce, żeby istniał, bo wie, że nowe wybory przyniosą mu klęskę, że jeżeli

nawet go nie obala, to w każdym razie pozbawia pełnomocnictw, które obecnie posiada.

Rząd bojkotuje prace Sejmu. W najważniejszych sprawach, jak ustawy samorządowe, reforma ordynacji wyborczej, rząd nie zabiera głosu, Ławy ministrów świecili w Sejmie stale pustkami.

Co to wszystko znaczy? To znaczy, że rząd nie chce pozytywnej pracy Sejmu, bo jeżeli Sejm zrobi coś pożytecznego, usunie się z rąk rządu argument o niezdolności Sejmu do pracy, jedyny argument na którym się rząd opiera, i któremu zawdzięcza swe istnienie.

Wczoraj właśnie Sejm przystąpił do trzeciego czytania ustaw samorządowych, gdyby to czytanie zakończył, miałby za sobą poważną pracę dokonaną.

W komisji budżetowej Sejmu rozpatrywano wczoraj dwie bardzo aktualne sprawy bilansu handlowego i poprawy uposażeń urzędniczych.

Komisja dowiedziała się z listu min. Czechowicza, że rząd jeszcze dotychczas nie ma w tych sprawach wyrobionego zdania i dlatego wnosi o odroczenie obrad w tych sprawach.

Pozostawiamy czytelnikom wniosek o wartości rządu, który niema swego zdania w tak palących kwestiach.

Chodzi nam w tej chwili o to, że rząd żądając odroczenia obrad, chciał sparaliżować pracę komisji sejmowej.

Nie wolno pracować, ale trzeba istnieć. Rzuci się Sejmowi zarzut, że nic nie robi, a zamyka się sesję izb parlamentarnych wtedy, kiedy praca ich w kwestiach ważnych dobiega końca, ale się tych izb nie rozwiązuje, ani im się nie pozwala samemu rozwiązać.

Rząd chce utrzymać Sejm, jako kozła ofiarnego, na którego może składać winę za wszystkie niepowodzenia.

Sesja została zamknięta — nalożono Sejmowi kaganiec — nic zrobić nie może. Jednocześnie nie dopuszczono do możliwości rozwiązania się Sejmu — Sejm jest na uwiecznienie. W kagańcu i na uwiecznienie musi żyć beczynnie, bo to jest potrzebne dla istnienia rządu i dla utrzymania jaknajdłużej pełnomocnictw.

St. Kz.

## Wniosek Związku Ludowo-Narodowego o zmianę ustawy uposażeniowej.

P. Manaczyński i kol. ze Związku Lud.-Narod. zgłosił wniosek w sprawie zmiany ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska z dn. 9 października 1923 r. Wedle projektu ust. 3 art. 7 wspomnianej ustawy miałyby otrzymać brzmienie następujące:

„W razie (awansu) mianowania do wyższej grupy uposażenia, funkcjonariusz państwowy lub wojskowy zawodowy, który drogą posuwania się w szczeblach uzyskał już uposażenie co do ilości

punktów równe lub wyższe od uposażenia pierwszego szczebla grupy uposażenia, do której został zaawansowany, otrzymuje w tej ostatniej grupie szczebel bezpośrednio wyższy, co do ilości punktów, od szczebla posiadanego dotąd w grupie niższej, przyczem czas spędzony w szczeblu, posiadanym ostatnio przed awansem w grupie niższej wlicza mu się do 3 letniego okresu wymaganego (art. 6) do posunięcia do dalszego szczebla grupy, do której awansował”.

## „Matin o dążeniach Austrii do połączenia się z Rzeszą.

PARYŻ, 13.VII. (Pat.). „Matin” wykazuje niebezpieczeństwo, jakie stanowiłoby dla pokoju europejskiego przyłączenie się Austrii do Rzeszy Niemieckiej. To też gdyby Austria wystąpiła do Ligi Narodów o aprobacie projektu Anschlusu, prosba jej w tym względzie byłaby niewątpliwie odrzucona, natomiast Liga Nar-

dów postarałaby się o wyszukanie koniecznych środków, któreby pozwoliły Austrii żyć i rozwijać się drogą intensyfikacji jej stosunków handlowych z sąsiedzimi państwami. „Matin” zapytuje dlaczego nie spróbowano już obecnie przedsięwzięcia takich środków. Jest rzeczą prawdopodobną, że propozycje

mogące stanowić przeszkodę tendencjom o tak poważnych konsekwencjach, jakimi są dążenia do przyłączenia Austrii do Niemiec, byłoby życzliwie przyjęte już w chwili obecnej przez główne państwa sprzymierzone.

## Chamberlain wybiera się do Berlina.

BERLIN, 13.VII. (Pat.). „Socialistischer Presse-Dienst” dowiedzieli się ze strony dobrze poinformowanej, że nie jest wykluczone, iż minister Chamberlain jeszcze w ciągu obecnego roku, a mianowicie prawdopodobnie pod koniec lata przybędzie do Berlina; gdyby Chamberlainowi udało się zrealizować projekt podróży do Berlina, to spotkanie jego osobiste z przedstawicielami polityki niemieckiej posiadałoby szczególne znaczenie, ponieważ w Genewie ma być poruszana na najbliższej sesji sprawa zmniejszenia załogi okupacyjnej, względnie wcześniejszego opróżnienia Nadrenji.

## Nowe egzekucje w Rosji sowieckiej.

MOSKWA, (A. W.) — Najwyższy trybunał wojenny Ukrainy skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie „polityczny bandytyzm” Mironowa, Mamalyge, Suchina i Kuźmienko. Jednocześnie osądzony został na karę śmierci Minajew, przywódca jednego z silniejszych oddziałów powstańczych na Ukrainie.

Rozstrzelani, według twierdzeń charkowskich pism sowieckich, byli elementem szkodliwym dla obecnego regime'u w S. S. S. R. MOSKWA, (A. W.) — G. P. U.

## Z LITWY.

## Nowa parcelacja majątków w Litwie.

W końcu czerwca b. r. litewski Zarząd Reformy Rolnej wydał okólnik do mierniczych, nakazujący im przygotowanie nowych planów parcelacyjnych. Przedewszystkiem trąją być wzięte pod rozwagę takie majątki, które mają z górą 200 ha i są opuszczone przez właścicieli. Plany powinny być przygotowane jeszcze bieżącego lata, ponieważ parcelacja zamierza się rozpocząć w jesieni roku bież.

## Sejm i Rząd.

## Delegacje Zw. Pracowniczych P. K. P. u min. Romockiego.

W wtorek następujące Związki pracowników kolejowych: Związek Urzędników kolejowych, polski Związek kol., Związek Zjednoczenia Polskiego, Związek Drużyn konduktorskich oraz Związek pracowników umysłowych przyjęte zostały na przesłuchaniu u pana Ministra Kolei inż. Romockiego.

Powysze Związki zgłosiły się do ministra z prośbą o udzielenie odpowiedzi na ich memorjały, dotyczące przedłużenia terminu do wyrażenia swych opinii co do nadania im dla zaopiniowania projektów oraz co do włączenia im zasadniczego projektu o reorganizacji P. K. P., jak również nie mniej ważnego projektu o wprowadzeniu dla pracowników kolejowych nowego uposażenia.

Pan Minister przychylił się do prośby wyżej wskazanych Związków przedłożył termin ich uwag do projektów do dn. 20 b. m. a zarazem wręczył petantom artykuły projektu Rozp. Prezyd. R. P. o utworzeniu samostannego przedsiębiorstwa państwowego P. K. P. (a więc już nie o komercjalizacji P. K. P.), które dotyczą personelu.

**Dekret o pożyczce zagranicznej.**

Dziennik Ustaw w dn. 12 b. m. ogłosił rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dn. 11 lipca „o zaciągnięciu krótkoterminowej pożyczki zagranicznej”.

Tekst dekretu opiewa: Art. 1. Upoważnia się Ministra Skarbu do zawarcia umowy z bankowym konsorcjum zagranicznym o otwarcie krótkoterminowego kredytu na sumę do 15 milionów dolarów Stanów Zjednoczonych Ameryki i do sprzedawania po kursie nominalnym w miarę wykorzystywania tego kredytu przygotowywanych w tym celu na

przejście dekretu, nie może wydać zasadniczej opinii o nim, aż do chwili pojawienia się na posiedzeniu ministra Skarbu, któryby wyjaśnił stronę podatkową kwestii.

Uchwalono więc zaprosić ministra Czechowicza na następne posiedzenie komisji.

**Metropolita Dyonizy u ministra spraw wewnętrznych.**

Pan minister spraw wewnętrznych Składkowski przyjął we środę 13 b. m. metropolitę Dyonizego.

## Wyjazd min. Niezabytowskiego.

Minister rolnictwa p. Karol Niezabytowski udał się w dniu 12 b. m. do Kruszycy, celem wzięcia udziału w obchodzie jubileuszowym 50-letniego istnienia Kolek Rolniczych. Z Kruszycy udał się p. Minister do Leśniewa, majątku p. Lossowa, celem zapoznania się z tegorocznymi rezultatami uprawy zbóż i okopowin.

P. Minister powrócił do Warszawy w dniu 13 b. m.

**Wiadomości telegraficzne.**

## Dzieci Śląska Opolskiego jadą na wakacje do Polski.

BYTOM, 12.VII. (Pat.) Dzieci odjechały stąd do mniejszościowych szkół polskich na Śląsku Opolskim do Polski na wakacje. Odjazd nastąpił o godz. 7 wieczorem specjalnym pociągiem, dostawionym przez dyrekcję Kolei Państwowych w Katowicach, składającym się z samych wygodnych wagonów pullmanowskich. Transport obejmuje przeszło 500 dzieci z całego Śląska Opolskiego. Dzieci wyjechały w towarzystwie konwojentów i konwojentek. Do Katowic towarzyszył transportowi kierownik Polskiego Towarzystwa Szkolnego na Śląsku Opolskim dr. Michalec z Bytomia. Przy odjeździe dzieci był obecny, imieniem polskiego Generalnego Konsulatu w Bytomiu, konsul Swirski. Transport w Katowicach podzielony został na dwie części. Jedna, większa część pojechała do Warszawy, druga — do Poznania.

## Stan zdrowia Clemenceau.

PARYŻ, 13.VII. (Pat.) Dzienniki donoszą, że jak się zdaje Clemenceau powraca do zdrowia. Po zakończeniu okresu rekonwalescencji ma on się udać do Wandel.

**Organizacja młodzieży faszystowskiej.**

RZYM, 13.VII. (Pat.) Mussolini przyjął deputowanego Riciego, który złożył mu sprawozdanie, dotyczące rozwoju organizacji młodzieży faszystowskiej. Młodzi

Stronictwa a Rząd.

Słychać, że PPS nosi się z zamiarem zgłoszenia w komisji konstytucyjnej wniosku o odroczenie obrad i wezwania rządu, by wypowiedział się w sprawie nowelizacji ordynacji wyborczej.

Mówią też, iż Piastowcy noszą się z zamiarem zgłoszenia wniosku o wyłączenie szeregu kwestyj z pod pełnomocnictw rządowych.

**Popieranie rozbudowy portu w Gdyni.**

We wtorek sejmowa komisja przemysłowo handlowa rozpatrywała dekret Prezydenta Rzpltej o popieraniu rozbudowy portu w Gdyni. Dekret ten referował pos. Dunin. (Ch. N.).

Po dyskusji komisja nabrała przekonania, iż mimo zewnętrznych stron zalecających bardzo

przejście dekretu, nie może wydać zasadniczej opinii o nim, aż do chwili pojawienia się na posiedzeniu ministra Skarbu, któryby wyjaśnił stronę podatkową kwestii.

Uchwalono więc zaprosić ministra Czechowicza na następne posiedzenie komisji.

## Metropolita Dyonizy u ministra spraw wewnętrznych.

Pan minister spraw wewnętrznych Składkowski przyjął we środę 13 b. m. metropolitę Dyonizego.

## Wyjazd min. Niezabytowskiego.

Minister rolnictwa p. Karol Niezabytowski udał się w dniu 12 b. m. do Kruszycy, celem wzięcia udziału w obchodzie jubileuszowym 50-letniego istnienia Kolek Rolniczych. Z Kruszycy udał się p. Minister do Leśniewa, majątku p. Lossowa, celem zapoznania się z tegorocznymi rezultatami uprawy zbóż i okopowin.

P. Minister powrócił do Warszawy w dniu 13 b. m.

## Wiadomości telegraficzne.

## Dzieci Śląska Opolskiego jadą na wakacje do Polski.

BYTOM, 12.VII. (Pat.) Dzieci odjechały stąd do mniejszościowych szkół polskich na Śląsku Opolskim do Polski na wakacje. Odjazd nastąpił o godz. 7 wieczorem specjalnym pociągiem, dostawionym przez dyrekcję Kolei Państwowych w Katowicach, składającym się z samych wygodnych wagonów pullmanowskich. Transport obejmuje przeszło 500 dzieci z całego Śląska Opolskiego. Dzieci wyjechały w towarzystwie konwojentów i konwojentek. Do Katowic towarzyszył transportowi kierownik Polskiego Towarzystwa Szkolnego na Śląsku Opolskim dr. Michalec z Bytomia. Przy odjeździe dzieci był obecny, imieniem polskiego Generalnego Konsulatu w Bytomiu, konsul Swirski. Transport w Katowicach podzielony został na dwie części. Jedna, większa część pojechała do Warszawy, druga — do Poznania.

## Stan zdrowia Clemenceau.

PARYŻ, 13.VII. (Pat.) Dzienniki donoszą, że jak się zdaje Clemenceau powraca do zdrowia. Po zakończeniu okresu rekonwalescencji ma on się udać do Wandel.

**Organizacja młodzieży faszystowskiej.**

RZYM, 13.VII. (Pat.) Mussolini przyjął deputowanego Riciego, który złożył mu sprawozdanie, dotyczące rozwoju organizacji młodzieży faszystowskiej. Młodzi

Stronictwa a Rząd.

Słychać, że PPS nosi się z zamiarem zgłoszenia w komisji konstytucyjnej wniosku o odroczenie obrad i wezwania rządu, by wypowiedział się w sprawie nowelizacji ordynacji wyborczej.

Mówią też, iż Piastowcy noszą się z zamiarem zgłoszenia wniosku o wyłączenie szeregu kwestyj z pod pełnomocnictw rządowych.

**Popieranie rozbudowy portu w Gdyni.**

We wtorek sejmowa komisja przemysłowo handlowa rozpatrywała dekret Prezydenta Rzpltej o popieraniu rozbudowy portu w Gdyni. Dekret ten referował pos. Dunin. (Ch. N.).

Po dyskusji komisja nabrała przekonania, iż mimo zewnętrznych stron zalecających bardzo

przejście dekretu, nie może wydać zasadniczej opinii o nim, aż do chwili pojawienia się na posiedzeniu ministra Skarbu, któryby wyjaśnił stronę podatkową kwestii.

Uchwalono więc zaprosić ministra Czechowicza na następne posiedzenie komisji.

**Metropolita Dyonizy u ministra spraw wewnętrznych.**

Pan minister spraw wewnętrznych Składkowski przyjął we środę 13 b. m. metropolitę Dyonizego.

## Wyjazd min. Niezabytowskiego.

Minister rolnictwa p. Karol Niezabytowski udał się w dniu 12 b. m. do Kruszycy, celem wzięcia udziału w obchodzie jubileuszowym 50-letniego istnienia Kolek Rolniczych. Z Kruszycy udał się p. Minister do Leśniewa, majątku p. Lossowa, celem zapoznania się z tegorocznymi rezultatami uprawy zbóż i okopowin.

P. Minister powrócił do Warszawy w dniu 13 b. m.

## Wiadomości telegraficzne.

## Dzieci Śląska Opolskiego jadą na wakacje do Polski.

BYTOM, 12.VII. (Pat.) Dzieci odjechały stąd do mniejszościowych szkół polskich na Śląsku Opolskim do Polski na wakacje. Odjazd nastąpił o godz. 7 wieczorem specjalnym pociągiem, dostawionym przez dyrekcję Kolei Państwowych w Katowicach, składającym się z samych wygodnych wagonów pullmanowskich. Transport obejmuje przeszło 500 dzieci z całego Śląska Opolskiego. Dzieci wyjechały w towarzystwie konwojentów i konwojentek. Do Katowic towarzyszył transportowi kierownik Polskiego Towarzystwa Szkolnego na Śląsku Opolskim dr. Michalec z Bytomia. Przy odjeździe dzieci był obecny, imieniem polskiego Generalnego Konsulatu w Bytomiu, konsul Swirski. Transport w Katowicach podzielony został na dwie części. Jedna, większa część pojechała do Warszawy, druga — do Poznania.

## Stan zdrowia Clemenceau.

PARYŻ, 13.VII. (Pat.) Dzienniki donoszą, że jak się zdaje Clemenceau powraca do zdrowia. Po zakończeniu okresu rekonwalescencji ma on się udać do Wandel.

**Organizacja młodzieży faszystowskiej.**

RZYM, 13.VII. (Pat.) Mussolini przyjął deputowanego Riciego, który złożył mu sprawozdanie, dotyczące rozwoju organizacji młodzieży faszystowskiej. Młodzi

Stronictwa a Rząd.

Słychać, że PPS nosi się z zamiarem zgłoszenia w komisji konstytucyjnej wniosku o odroczenie obrad i wezwania rządu, by wypowiedział się w sprawie nowelizacji ordynacji wyborczej.

Mówią też, iż Piastowcy noszą się z zamiarem zgłoszenia wniosku o wyłączenie szeregu kwestyj z pod pełnomocnictw rządowych.

**Popieranie rozbudowy portu w Gdyni.**

We wtorek sejmowa komisja przemysłowo handlowa rozpatrywała dekret Prezydenta Rzpltej o popieraniu rozbudowy portu w Gdyni. Dekret ten referował pos. Dunin. (Ch. N.).

Po dyskusji komisja nabrała przekonania, iż mimo zewnętrznych stron zalecających bardzo

## KRONIKA.

## Z miasta.

**— Komitet obchodu jubileusza ks. biskupa Bandurskiego.** Powstał projekt stworzenia specjalnego komitetu obchodu jubileusza 40-lecia kapłaństwa J. E. ks. biskupa Władysława Bandurskiego. W najbliższych dniach odbędzie się inauguracyjne posiedzenie tego komitetu, do którego zaproszeni zostali przedstawiciele wszystkich sfer i ugrupowań społecznych w Wilnie. (p.)

**— Wojskowe oddziały ratownicze.** D. O. W. Wilno w związku z szeregiem wypadków utonięć, postanowiło uruchomić również specjalne oddziały ratownicze, które będą patrolowały porzebie Wilji i spieszyły na pomoc toną-

cyw osobom wojskowym i cywilnym, łącznie z policją rzeczną. (p.)

**— Loty pasażerskie.** We czwartek 14-go i piątek 15-go pomiędzy godzinami 4 a 7 po południu odbędzie się na lotnisku na Porubanku loty pasażerskie. W razie niepogody loty zostaną odwołane. Dojazd na lotnisko na Porubanku pociągiem odchodzącym z Wilna w kierunku na Lidę o godz. 15 minut 30.

**— Wycieczka weteranów-Polaków z Ameryki.** Organizatorzy wycieczki amerykańskich weteranów-Polaków w dniu wczorajszym zawiadomili Magistrat, iż zapowiedziane przyjazd wycieczki uległ zmianie, gdyż do Wilna przybe-

Jerzy André Cuel. 49

## PALAC BEZ OKIEN.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany

Jadwigi Boelke.

— Zakład dla umysłowo chorych, wykryknałem, nie wymaga takich niesamowitych urządzeń, jakie zauważyłem tutaj. Po cóż ta służba o wyglądzie księżąt z bajek Tysiąca i Jednej Nocy, te drzwi, otwierające się bez zszere, jak poruszane niewidzialną ręką, po co ten cały ceremoniał, którym chce się na upodobanie do jakiegoś magnata epok minionych?

— Po co? Dlatego, że ci, którzy tutaj mieszkają, nie powinni wiedzieć, kim jestem. We wszystkim, co ich otacza, winni znajdować przedłużenie swych fantastycznych marzeń, mających nieokreślonej wyobraźni. Ta cała dekoracja to pewien łącznik, jakby krużganek, przez który pragnę przeprowadzić ich zabłąkane umysły z zakłętego królestwa przywidzeń do świata realnego. Pojmuje pan teraz?

— Ale Barokko, Barokko, rzekłem, dlaczego Adela nazywa tak pana?

— Barokko, odpowiedział wzruszając ramionami, jest to imię nadane mi przez przeżwaną część moich pacjentów. Przedstawia

ono w ich oczach osobistość potężną, która jest ich panem i wchodzi w skład filacji przez nich urojonych. Dla jednych jestem Bogiem, dla innych szatanem, dla wszystkich tym, który panuje i rządzi niemi.

Urwał za chwilę i spojrział na zegarek.

— Przed dwoma laty, a więc w rok po wybudowaniu tej willi, w której poświęciłem się walce z okropną chorobą, dowiedziałem się od Georginy, że Adela, która w międzyczasie zamieszkała w Tunisie w dzielnicy krajowców, objawia symptomy zbliżające się do ataku. Począłem strzec jej pilniej niż kiedykolwiek i umieściłem przy niej obok starej służącej, którą wiek podszycił czynił mniej ruchliwą, znanego mi dobrze Fraba imieniem Ali Ben-Bou. Muszę jednak wyznać, że mimo tego podwojonego nadzoru Adela wymknęła się kilkakrotnie z pod czujności swych strażników i dopuściła wybryków tak ekscentrycznych, iż musiałem interwenjować. Korzystając z silnej gorączki, która ją unieruchomiła, kazałem zabrać ją z domu i przywieźć tutaj. Przez dwa tygodnie pielegnowałem ją niewidziany ani razu, a skoro stwierdziłem, że atak minął odesłałem do jej mieszkania, w którym znalazła się nie przypominając sobie zupełnie, że była w Rabcia.

Od tego czasu Adela poczęła pracować niestrudzenie nad zebraniem wiadomości co do wnętrznego rozkładu mego domu i nad wynalezieniem środków, którymi mogłaby mnie osiągnąć. Pragnienie zemsty rosło w niej nieustannie, utrzymywało się niepowstrzymanie, przedświadczone. W zeszłym roku doszła do przekonania, że sama nie osiągnie pożądanego wyniku i postanowiła pozyskać kogoś do pomocy. Postanowienie to było tak silne, że udała się do młodego adwokata w Tunisie, który na krótki czas przedtem został jej przypadkiem przedstawiony, w nadziei uzyskania jego poparcia, aby przedsięwzięto wyprawę przeciwko mnie. Odpowiedź, jaką otrzymała, poddyktowana przeze mnie, gdyż oczywiście przedpodałem mu o tej jej prośbie, wykazała, że z tej strony nie może liczyć na żadną pomoc. Wobec tego pomyślała o pozyskaniu dobrowolnego sprzymierzeńca, w tym celu opuściła swoje mieszkanie i przeniosła się do hotelu.

Nie będę opowiadał dalszych szczegółów, gdyż są one teraz niewątpliwie dla pana zupełnie jasne. Po wielu próbach w stosunku do różnych ludzi zbyt solidnych lub nazbyt rozsądnych, aby uwierzyć w zdumiewające opowiadania, które słyszeli, i stać się współnikami kobiety, która musiała wydać im się kompromitującą, Adela spotkała wreszcie

pana, porucznika. Nie wiedziałem do tej chwili, co mam więcej podziwiać u pana, jego odwagę czy niaprawdopodobną lekkomyślność, teraz jednak, skoro wiem, że miłość skłoniła pana do użyczenia pomocy mej żonie, rozumiem pana lepiej. Adela pięknoscią swoją zdolna jest pobudzić do postępowania tak nieostrożnego, jakim było pańskie.

Rozłożył jeden z dokumentów, które przyniósł.

— Ponieważ nie wątpię, że opowiadanie moje nasuwa panu jeszcze pewne podejrzenia, ma pan tutaj papiery, które dowiodą, że powiedziałem najzupełniejszą prawdę. Przedewszystkiem chcę panu pokazać..

— Przepraszam pana, przed przystąpieniem do badania tych dokumentów pragnąłbym zadać jeszcze kilka pytań.

— Słucham pana.

— Jaką rolę odegrał p. Latouche przy pani Adeli Didier?

— Pan Latouche jest od dwóch lat moim sekretarzem. Skoro doniesiono mi, że żona moja zamierza udać się do jednego z hoteli w Tunisie, aby poszukać tam sprzymierzeńcą w przedsięwzięciu wiadomem panu, poleciłem panu Latouche, aby zastąpił przy niej starą Georginę i Alego, którzy z rozkazu swej pani musieli zostać w jej domu w mieście.

— Czy mogę wiedzieć, jakim sposobem się to dzieje, że pań-

ska posiadłość podobnie jak i pan sam szerzy tak silne przerażenie wśród wszystkich, którzy ją znają? Portier hotelowy ostrzegł mnie między innymi, że należy unikać wycieczek do Rabty.

— Wypływa to prawdopodobnie stąd, że zyskałem w okolicy raczej opinię zatruwającego oryginała, niż lekarza. Ludzie muszą wiedzieć, że żyję między obłąkanymi, a to nie jest zachęcające. Portier ten dowiedziawszy się, że pan jedzie mnie odwiedzić, mógł powziąć wątpliwość co do stanu pańskiego umysłu. Nie może pan mieć o to do niego pretensji. Moje życie przedstawia się zresztą dość zagadkowo dla przeważnej części ludzi i nie jestem daleki od przypuszczenia, że chęć uzdrawiania obłąkanych wyrabia mi mememu opinie warjata. Pożatem nie opuszczam nigdy tego domu, a nic, jak panu wiadomo, nie sprzyja bardziej obmowom, jak oddalenie, odosobnienie. Nie szukanie towarzystwa bliźnich powoduje wiele niechęci, gdyż ludzie nie mogą pojąć, że się ich nie pprzebuje. Żyję tutaj wśród moich pacjentów, książek i zbiorów, które tworzą cenne pokrepienie po długich godzinach pracy. A cóż mnie obchodzi to, że ludzie obmawiają Rabtę i jej właściciela, że próżniacy, których nigdzie nie brak, plotkują na mój temat, że w pierwotnych pojęciach krajowców, lub portjerów hotelowych,

uchodzą za jakiegoś czarownika czy szaleńca? Pracuję, walczę, a ci, którzy mnie znają, potrafią przyjąć tutaj, abym im pomógł w ulżeniu chorobie.

Skrzyżował ramiona czekał widocznie na dalsze moje zapytania. Uznałem, że nie powinienem dłużej zwlekać z poruszeniem tematu, który najbardziej pragnąłem wyjaśnić.

— Sprawę pana Latouche i opinii publicznej, rzekłem chciałem omówić z pan

dzie dnia 30 m. b. zaledwie 250 osób, a nie 600 czy 500.

W związku z tem zawiązany został komitet przyjęcia wycieczki, w którego skład weszli pp: wiceprezydent Łokuciewski, radca Raue, prof. Ruszczyk, Studnicki, Ostrejko, Korolec, Waligóra oraz przedstawiciele: Komendy Obszaru Warownego Wilno, Zw. b. Wojskowych i Bratniej Pomocy U. S. B.

Komitet ma za zadanie wynalezienie odpowiednich lokali, zapewnienie posiłków, stosownie do wymagań wycieczki oraz ułożenie szczegółowego programu pobytu rodeków z Ameryki w Wilnie.

(r.)  
— **Wystawa obrazów warszawskich artystów malarzy**, otwarta codziennie od godz. 10 r. do 7 wiecz., w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego w Wilnie (ul. Mickiewicza 33-a), jutro t. j. w piątek, dnia 15 b. m., zamyka już swe podwoje.

Celem umożliwienia szerszemu ogółowi inteligencji tutejszej nabycia jakiego cennego dzieła sztuki z pośród wystawionych tu prac wybitnych artystów stołecznych, zarząd wystawy postanowił udzielić chętnym nabywcom kredytu, dając im możliwość spłaty ratami na jaknajdogodniejszych warunkach.

Sądymy, że niejedna osoba skorzysta z tej tak niebywałej okazji i ozdobi mieszkanie swoje ładnym i prawdziwie wartościowym obrazem. Radzimy więc wolać spojrzeć, by potem nie żałowano.

#### Sprawy miejskie.

— **Gdzie się odbędzie pierwsze posiedzenie Rady miejskiej.** Od chwili ustanowienia przez p. Wojewodę terminu zwołania pierwszego posiedzenia nowej Rady Miejskiej, Magistrat, aczkolwiek zaprosił radnych na to posiedzenie do sali posiedzeń Rady w gmachu Magistratu, to jednak rozumiejąc, iż sala ta nie odpowiada potrzebom, bieżąco się nad wyszukaniem odpowiedniego miejsca na to, wyjątkowo zaniepokojenie budzące posiedzenie.

Wreszcie dopiero wczoraj wieczorem po porozumieniu się z przedstawicielami Rady, Magistrat zdecydował pierwsze posiedzenie zwołać do sali rekreacyjnej szkoły powszechnej № 3, mieszczącej się w domu miejskim przy ul. Ostrobramskiej № 5, piętro II-gie wejście od frontu, obok pasażu.

Posiedzenie to odbędzie się dziś i rozpocznie się o godz. 8 ej wiecz.

Sala wyznaczona na obrady będzie specjalnie przystosowana do potrzeb, t. j. będzie podzielona na dwie części, z których jedna odgradzona przeznaczona jest, dla publiczności, interesującej się sprawą ukonstytuowania się Zarządu miasta. Prezydium obrad oraz członkowie Rady zajmą możliwie wygodnie urządzone miejsca.

Prasa również będzie miała zarezerwowane miejsca przy stole.

Niezależnie od tego do dyspozycji poszczególnych ugrupowań oddane będą oddzielne pokoje, gdzie będą mogły frakcje odbywać ewentualne narady w sprawie wyborów prezydium nowego Magistratu. (r.)

— **Jak dokonywane się wybory Zarządu miasta.** Stosownie do ustawy miejskiej wydanej przez Kom. Gen. Ziemi Wschodnich dn. 14 sierpnia 1919 r., miasta jak: Wilno, Grodno i Brześć n. B. wysuwały: prezydenta, wice-prezydenta i ławników, w odróżnieniu od miast pozostałych gdzie wybierani są: burmistrz, jego zastępca i ławnicy.

Liczbę ławników określa Rada Miejska, z tem, że liczba ta nie może przewyższać 10% liczby radnych. Uchwalała to wymaga zatwierdzenia władzy nadzorczej.

Członków magistratu wybierają na lat 3 y, względnie do ukoń-

czenia kadencji Rady, radni z pośród osób, które odpowiadają następującym warunkom łącznym:

1) Posiadają bierne prawo, wyborcze do Rady Miejskiej, w którymkolwiek miast, leżących w obrębie Rzeczypospolitej;

Po złożeniu wszystkich głosów przewodniczący liczy kartki i stwierdza iż odpowiadają liczbie głoszących.

Jeżeli przy pierwszym głosowaniu nikt nie otrzymał bezwzględnej większości głosów, przewodniczący zarządza powtórne głosowanie. Jeżeli i tym razem nikt nie uzyskał bezwzględnej większości głosów, przystępuje się do ściślejszego głosowania między dwoma kandydatami, którzy przy powtórnym głosowaniu otrzymali największą ilość głosów. Gdyby więcej niż dwóch kandydatów otrzymało tę samą największą ilość głosów, wówczas rozstrzyga los, którzy z nich mają podlegać ściślejszemu wyborowi.

Również rozstrzyga los w razie równości głosów przy ściślejszym głosowaniu.

Bezpośrednio po dokonaniu wyboru każdego poszczególnego członka prezydium magistratu, przewodniczący ogłasza o wyniku głosowania i wzywa obranego do oświadczenia, czy wybór przyjmuje. Do nieobecnych przewodniczący wystosowuje pismo z takimże zapytaniem.

Wybory ławników odbywają się przez głosowanie na zgłoszone listy kandydatów. Każda lista musi być podpisana conajmniej przez 1/3 ogólnej ilości radnych. Lista kandydatów winna zawierać, nie więcej nazwisk niż wybiera się ławników.

Poszczególni radni oddają głosy za jedną z list zgłoszonych. Podział mandatów na ławników dokonywane jest na zasadach proporcjonalności, jak przy wyborach na radnych.

Przypuszczalny skład prezydium pierwszego zebrań Rady Miejskiej stanowić będą: przewodniczący — wiceprezydent p. Jan Łokuciewski, oraz członkowie, jako najstarszy wiekiem dr. Jakób Wygodzki (żyd) i p. Zygmunt Kuran (socjalista).

2) Są członkami gminy miejskiej, w którymkolwiek z tych miast.

Członkowie prezydium magistratu muszą ponadto umieć czytać i pisać po polsku.

Wybory prezydium magistratu dokonywane są absolutną większością głosów, zaś wybory ławników są proporcjonalne. Przy wyborach członków magistratu niezbędna jest obecność conajmniej 2/3 wszystkich radnych.

Pierwsze posiedzenie organizacyjne zwołuje, otwiera i przewodniczy j-mu, aż do powołania nowego prezydium, dotychczasowy prezydent lub w jego nieobecności wice-prezydent miasta.

Komisję wyborczą tworzy: przewodniczący posiedzenia tudzież najstarszy i najmłodszy wiekiem radni.

Po sprawdzeniu prawomocności zebrania i odczytaniu odpowiednich artykułów ustawy miejskiej, przewodniczący ogłasza wybory.

Najmłodszy wiekiem członek komisji wyborczej odczytuje spis radnych w porządku alfabetycznym. Radni w miarę wywoływania nazwisk wrzucają do urny kartkę z nazwiskiem kandydata do prezydium t. j. prezydenta lub wice-prezydenta.

#### Sprawy administracyjne.

— **Strącanie nadpłat nieprawnie wypłaconych uposażeń.** W związku z okólnikiem ministerstwa Skarbu, regulującym prawa do wyższego szczebla z tytułów studjów wyższych, wydane zostało zarządzenie w myśl którego nadpłaty, uskutecznione z powodu

przyznania wyższego szczebla za wyższe studja urzędnikom państwowym którzy nie byli w czynnej służbie w dniu 1 października 1923, i do tego dnia nie otrzymali dyplomów, — mają być potrącone nie z uposażeń tych urzędników, lecz jak mówi okólnik, z uposażeń osób, odpowiedzialnych za niezgodny z ustawą wymiar szczebla uposażeniowego. (p)

#### Sprawy samorządowe.

— **Z wydziału powiatowego Wil-Trockiego.** Wczoraj pod przewodnictwem starosty p. Witkowskiego odbyło się posiedzenie członków wydziału powiatowego.

Po załatwieniu szeregu spraw formalnych, omówiono sprawę zaciągnięcia z Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki na niezbędne wydatki inwestycyjne.

Pożyczka ta ma być zaciągnięta w sumie 32.000 złotych.

Wydział prosił starostę p. Witkowskiego, jako przewodniczącego, o wszczęcie zabiegów w tej sprawie u władz centralnych.

Rozpatrzone szeregi podań o przyznanie pożyczki i zasiłków. Między innymi przyznano subwencję zwrotną na wydawnictwo propagandowe Ligi Morskiej i Rzecznej p. t. „Polskie Morze”.

Postanowiono by na najbliższym posiedzeniu sejmiku poruszyć sprawę podniesienia podatku drogowego, a to celem zdobycia funduszy na doprowadzenie dróg samorządowych na terenie powiatu, które znajdują się w stanie opłakanym a remontu ich wymaga się usilnie ludność.

Wydział przyjął do akceptującej wiadomości sprawozdanie lecznicy weterynaryjnej prowadzonej przez Wydział. Lecznicza ta w ciągu miesiąca ubiegłego udzieliła około 450 porad.

Wreszcie omawiano kwestię rozpoczynającego się już dn. 22 m. b. kursu pokazowego budynków glinobitych. Kursy te zorganizowane będą w szkole rolniczej w Bukiszkach.

Kursy prowadzone będą przez instruktorów, a uczestnicy będą mieli zapewniony lokal i utrzymanie w czasie wykładów.

Termin zwołania następnego posiedzenia wydziału naznaczono na 19 b. m. (r)

#### Sprawy wojskowe.

— **Wcielenie półtorarocznych.** Wobec błędnie kursujących pogłosek w prasie o wcieleniu w dniach najbliższych do wojska studentów z prawem służby półtorarocznej, którzy ukończyli w tym roku lat 26 (patrz „Słowo” z dnia 12 b.m.), czyli wyczerpali już ostatnie przysługujące im odrozdzenie, nie odpowiada prawdzie. Natomiast według zasięgniętych u źródeł miarodajnych wiadomości, pozostałe dotychczas w mocy rozkaz Pana Ministra Spraw Wojskowych (o czym w swoim czasie „Dziennik Wileński” podał do wiadomości), mocą którego, ci wszyscy, którzy mają prawo do służby półtorarocznej, a wykorzystali już w tym roku ostatnie im przysługujące odrozdzenie, nie będą wcieleni w tym roku do wojska, a dopiero w lipcu roku przyszłego, o ile sami nie będą prosili aby ich wcielono w tym roku. (b.)

— **Prace grantowe P. I. G. na terenie Wileńszczyzny.** W najbliższym czasie przyjeżdżają na Wileńszczyznę na przeprowadzenie letnich wierceń geologicznych pracownicy Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie. Pomiaru geologiczne będą czynione w szeregu miejscowości w powiatach Mołodeczańskim, Dziśnieńskim i Wileńskim. Biorąc pod uwagę nietykalność państwową, ale i wojskowe znaczenie tych prac, D. O. K. III. W Grodnie wydał rozkaz do wszystkich oddziałów, by pracownikom Państwowego Instytutu Geologicznego nie czyniono trudności w fotografowaniu i wymierzaniu pew-

nych obiektów nawet w pasie przygranicznym i na terenie obozów warownych.

#### Sprawy robotnicze.

— **Przedłużenie państwowej akcji pomocy doraźnej.** P. Minister pracy i opieki społecznej, w porozumieniu z ministrami Skarbu i Spraw Wewnętrznych, zarządził przedłużenie na m. lipiec 1) państwowej akcji pomocy doraźnej dla pozbawionych pracy robotników fizycznych i umysłowych, którzy wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia, z wyłączeniem samotnych i żonatych bezdzietnych niemających na swem utrzymaniu rodziców, niezdolnych do zarobkowania; 2) państwowej pomocy doraźnej, dla zdemobilizowanych żołnierzy pozbawionych pracy na tych samych warunkach i zasadach, na jakich była ona prowadzona w czerwcu bez względu na to przez jaki okres czasu bezrobotni ci pobierali zapomogi państwowe, i 3) państwowej pomocy doraźnej dla tych byłych robotników, którzy wyczerpali przysługujące im zasiłki z następujących przedsiębiorstw państwowych na ziemiach wschodnich: wojskowych zakładów żywnościowych i mundurowych w Grodnie i Wilnie. (p)

#### Handel i przemysł.

— **Bezrobocie w przemyśle drzewnym i budowlanym zmniejszyło się o 50 proc.** Według obliczeń Państwowego Biura Pośrednictwa Pracy w Wilnie w ostatnim okresie dziesięciodniowym bezrobocie w przemyśle drzewnym i budowlanym zmniejszyło się o 40 proc. Spowodowane to jest pomyślnymi koniunkturami drzewnej i budowlanej i jest nadzieją, że w najbliższym czasie liczba bezrobotnych w tej branży zmniejszy się jeszcze o 25 proc. Jest to jednak chwilowe i miarodajne czynniki zdają sobie doskonale sprawę z tego, że po sezonie budowlanym liczba bezrobotnych zwiększy się znówu. (p.)

#### Sprawy kolejowe.

— **Urlop prezesa dyrekcji.** Prezes wileńskiej dyrekcji kolejowej inż. Julian Staszewski rozpoczyna z dniem 15 b. m. dwumiesięczny urlop wypoczynkowy, powierzając swe czynności inż. Bohdanowi Cysińskiemu.

— **Z konferencji kolejowej polsko-sowieckiej.** Dnia 9 b. m. w Kijowie odbyło się drugie plenarne posiedzenie konferencji kolejowej polsko-sowieckiej na którym powzięto uchwałę o wzajemnym korzystaniu z wagonów towarowych typu rosyjskiego i przewozie bez przeladowywania pomiędzy kolejami Polski i Związku Sowieckiego.

Przewóz bezpośredni odbywać się będzie przez graniczne punkty Szepietówka—Zdębunowo i Niehożele—Stolpe.

#### Sprawy litewskie.

— **Wileńska prasa litewska o prof. Herbaczewskim.** Wileńskie pismo litewskie „Vilniaus Aidai” w ostatnim numerze zamieszcza artykuł p. t. „Halucynacje prof. Herbaczewskiego” w którym polemizuje z wywodami profes. Herbaczewskiego, umieszczonymi w wywiadzie, jaki udzielił pismom polskim Szczególnie napada na „Ilustrowany Kurjer Codzienny” i „Czas” krakowski, na szpaltach tych pism bowiem profesor Herbaczewski dał wyraz swej opinii o przyszłości państwa Litewskiego i jego najbliższych zamierzeniach. Artykuł kończy się obawami:

„Podobnych majaczeń” prof. Herbaczewskiego nie można brać na serio. Jest to człowiek nie-realny nie liczący się zupełnie z powagą słowa” (p.)

#### Sprawy białoruskie.

— **Redaktor „Sielańskiej Niwy” a białoruski Instytut gospodarki i kultury.** B. redaktor białoruskiego pisma „Sielańska Niwa” p. Lucjan Mićko zwrócił się do nas z wyjaśnieniem iż niesłusznie prasa polska a w tem i pismo nasze podoleło o wyrzuceniu przez walne zebranie p. Mićki z Instytutu Białoruskiego gospodarstwa i kultury, co mogło rzucić cień na osobę p. Mićki. Jak się okazuje p. Mićko istotnie został usunięty lecz nie z powodu zarzutów natury moralnej lecz ze względu na statutowych, gdyż nie płacił składek i nie brał udziału w obradach.

#### Poczta i telegraf.

— **Praktykanci z wykształceniem średnim.** Dobrym wskaźnikiem trudnych warunków ekonomicznych, oraz nadprodukcji inteligencji, jest fakt — nie stwierdzony lat poprzednich — że około 30 letnich maturzystów gimnazjalnych zgłosiło się i zostało przyjętych przez Wileńską Dyрекcję Poczty i Telegrafów w charakterze praktykantów. Wobec tak licznych zgłoszeń kandydatów o wyższym nad dotychczas wymagany poziom wykształcenia, Dyrekcja podniosła poziom wymagań w stosunku do kandydatów na praktykantów.

#### Z życia cechów.

— **Praca nocna w piekarniach.** Na ostatnim posiedzeniu cechu piekarzy, pod przewodnictwem starszego cechu p. Franciszka Niedekę, omawiano projekt rządowy ustawy o zwalczaniu pracy nocnej w piekarniach. Postanowiono przesłać szeroko umotywowany memoriał do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, wskazujący na nieodpowiedzialność ustawy w zastosowaniu do wręcz odmiennych warunków lokalnych, dzięki którym wprowadzenie ustawy kasującej nocną pracę w piekarniach, spowodowałoby ruinę takowych i tak z trudem zwalczających konkurencję żydowską.

Zastosowanie ustawy w Wilnie jest do pomyślenia tylko w razie radykalnej zmiany na dobre ogólnej koniunktury gospodarczej. (o.)

#### Z sądów.

— **Osobiste.** P. prokurator przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie p. Stanisław Pilszczyński wyjeżdża na urlop wypoczynkowy. Zastępstwo powierzone p. prokuratorowi przy Sądzie Apelacyjnym p. Michałowi Kaduskiewiczowi.

#### Sport.

— **Posiedzenie Komitetu Budowy Stadionu.** W dniu dzisiejszym o godz. 6 wieczorem odbędzie się pod przewodnictwem p. prezesa Staszewskiego posiedzenie ściślego Komitetu budowy stadionu sportowego w Wilnie. (p)

— **Walki zapasnicze Cyрку Polak-Sztekker po raz drugi tryumfuje.** Odbijające się od sześciu dni, w Cyрку Warszawskim walki zapasnicze wywołują coraz większe zainteresowanie wśród publiczności.

Piąty dzień turnieju minął pod znakiem wielkiej emocji. Pierwszy występ silnie prezentującego się litwina Pliktusa, który rzucił wyzwanie wsz stkim atletom turnieju, wywołał duży niepokój, wśród zapasników.

Swym przeciwnikiem Górkim rzucił on jak piłką; w 5 min. po zastosowaniu przedniego pasa, przy pięciokrotnym przeciwnika na obie łopatki. Otrzymując, wg. umowy, za zwycięstwo 100 zł.

W drugiej parze zbyt bezceremonialnie walczący olbrzymi Rosjanin Orłow, po zastosowaniu w 17 min. swego bezlistnego podwójnego nelsona, rzucił na obie łopatki Jugosłowianina Petronicza. Brutalnego zwycięzcę jednoogłośnie wygwizdano.

Ostatnia para była prawdziwym pokazem sztuki zapasniczej. Elegancko i po gentlemenku, walczący Polak Sztekker po 15 min. klasycznej walki zwyciężył Ukraińca Aksionowa.

Dzisiaj w czwartek, atrakcją wieczoru będzie spotkanie mistrza Polski Sztekkera, z litewskim champ. Pliktusem.

#### Sprawy żydowskie.

— **Żydy za używaniem języka żydowskiego.** „Owend Kurjer” z dnia wczorajszego umieszcza artykuł, w którym wzywa ludność żydowską do używania jedynie w miejscach prywatnych i publicznych wyłącznie języka żydowskiego żargonu. Autor artykułu twierdzi, że żydzi w Wilnie zbyt często na ulicy rozmawiają językiem rosyjskim a nawet polskim. (p)

#### Sprawy szkolne.

— **Przed wyruszeniem wycieczki do Gdańska.** Komisarz Gen. Rzpłitej w Gdańsku zwrócił się do Kuratorium Szkolnego z prośbą o podanie do wiadomości, że wycieczki szkolne udające się z Polski do Gdańska muszą do spełniać wymaganych formalności, gdyż inaczej narażają się nie tylko na niewypuszczenie ich do Gdańska, lecz na różne nieprzyjemności i straty materialne, co się zdarza w ostatnim czasie bardzo często.

Przed wyjazdem należy: 1) sporządzić przez kierownika szkoły liczbę uczestników wycieczki, podając imię, nazwisko i wiek ucznia. Spis ten powinien być poświadczony przez starostwo, które winno stwierdzić, że wymienione osoby są obywatelami państwa Polskiego. 2) Wymienić w liście kierownika wycieczki, 3) Przesłać dwa egzemplarze wymienionego spisu do Kom. Gen. R. P. w Gdańsku na 10—14 dni przed wyjazdem z Polski, a to celem zgłoszenia wycieczki w senacie W. m. Gdańska. 4) Wszyscy uczestnicy wycieczki winni się zaopatrzyć w legitymację szkolną.

Każdy obywatel Polski powyżej lat 14 udający się do Gdańska musi posiadać dowód osobisty, wystawiony przez władzę administracyjną i Instancję. (r)

— **Uznanie dla prac uczniów i uczenie szkół zawodowych.** Kurator okr. szk. p. An. Ryniewicz wyraził publiczne uznanie dla pracy pp dyrektorów, kierowników szkół zawodowych, za wyniki prac uczniów i uczenie szkół zawodowych, uwidocznione na ostatniej wystawie zbiorowej.

Także podziękowanie p. Kurator wyraził pp. nauczycielom, instruktorom za owocną pracę w szkole oraz Komitetowi Wystawy i wszystkim tym, którzy, nie szczędząc sił ani czasu, przyczynili się do zorganizowania wystawy. (r)

— **Nie zmieniać bez koniecznej potrzeby podręczników szkolnych.** Minister Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. świeżo zwraca uwagę na bezwarunkowe stosowanie się do istniejącego rozporządzenia w sprawie wyboru podręczników szkolnych, zabraniając nieuzasadnionych zmian, narażających rodziców na duże wydatki, co wywołuje słuszne niezadowolenia. (r)

#### Teatr, sztuka i muzyka.

— **TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).** „Dybuk” legenda dramatyczna An-skiego, we wzo owej reżyserji A. Marka, a dekoracjami prof. Drabika, codziennie jest słuchana z zapartym oddechem przez przepelnioną widownię, która entuzjastycznie przyjmuje zarządzenie wileńskiego podkrośla jednoogłośnie walory sztuki i wzorowe jej wykonanie. Daż i jutro „Dybuk”.

„Szkoła kokot”. Niezwykła dowolna satyra francuska „Szkoła kokot” grana obecnie z niezwykłym powodzeniem w Warszawie niebawem wejdzie na repertuar Teatru Polskiego.

— **Wileński T-wo Filharmoniczne.** Dnia 14 lipca 1927 r. w ogrodzie po Bernardynskim Koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej kapelmistrz Mikolaj Salnicki. Początek o godz. 8 wiecz.

#### OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.  
Na budowę kościoła św. Teresy w Kamionce: Łoś Wanda z Tarnopola 5 zł, Ostrowska Marja z Lublina 5 zł, Maksymowiczowa Marja 5 zł.

## Chesterton o Polsce.

G. K. Chesterton, zamieszkały w ostatnim numerze „London News” jedną ze swych świetnych i głębokich kronik, tym razem poświęconą sprawie polskiej, a brzmiąca w skróceniu, jak następuje:

Byłem w Warszawie mniej więcej osiem dni, zanim nazwa tego miasta pojawiła się w naszych gazetach prawie że poraz pierwszy, tylko dlatego, że stało się widownią politycznego mordu... Co mi się przedewszystkiem i stanowczo nie podoba, to to, że Polska pojawiła się w gazetach naszych poprostu i jedynie w związku z tym wulgarnym utępem z kroniki policyjnej. Ja twierdzę właśnie, że byłem w Warszawie na terenie działań; byłem w dniu, w którym wszyscy nasi dziennikarze powinni byli tambyć i o którym wszyscy nasi dziennikarze powinni byli napisać sensacyjne artykuły. Byłem 3 maja podczas narodowej uroczystości, mającej upamiętnić najbardziej zdumiewające zdarzenie historyczne naszych czasów: dzień, w którym Polska wstała z martwych. Dzień bez kwestji dziesięć tysięcy razy ważniejszy, niż ten, w którym taki i taki bolszewik zeszedł pomiędzy martwych.

Jakgdyby Atlantyda wyloniła się w środku oceanu z swemi bajeczniemi miastami i przedhistoryczną ludnością, w pełnem życiu. A jednak nie przesadzę, gdy powiem, że w prasie nasze go kraju nikt nie zauważył tego najbardziej zdumiewającego cudu czasów nowożytnych. Jak Atlantyda wyloniłaby się wśród oceanu, tak Polska wyloniła się w środku lądu, w samem centrum tej Europy środkowej, którą tyle różnych cesarskich rządów uważało za swój własny teren działania, do pokój trzęsienie ziemi nie wytworzyło tam nowej góry w środku tych równin, które miały biec ich drogi i na których miały rozciągać się ich armje. Atlantyda mogłaby spowodować niezliczone katastrofy okrętowe, gdyby corychto nie poprawiono mapy, a jednak zdawałoby się, że na zachodzie Europy mało kto poprawił swą mapę, a nikt nie zmienił swych nalogów myślowych. Niedawno jakiś Anglik zaadresował list: „Warszawa — Rosja”, na co Polak bardzo słusznie odpowiedział, adresując z powrotem: „Londyn — Niemcy”.

Ten olbrzymi przewrót historyczny jest również bezpośrednio i nadzwyczaj ważną zmianą polityczną. Jest on bez porównania najbardziej stanowczą odpowie-

dzią daną czerwonej Rosji, daleko lepszą, aniżeli wszelkie gadatliwe i bezsensowne tryady naszych dziennikarzy i polityków, którzy mówią tak dużo o Rosji, a tak mało o Polsce. Widzieć uroczystość na pamiętkę tego wielkiego odrodzenia, znaczący rzeczywicie widzieć coś, i to coś takiego, co można było zobaczyć tylko w Warszawie. Morderstwo przypadkowego bolszewika mogło tak samo zdarzyć się w Wandsworth.

Pochód i parada wojskowa odbyła się na wielkim placu, gdzie stała dawniej cerkiew rosyjska, nim ją Polacy zburzyli. Niektórzy gniewają się na to, że te cerkiew zburzono. I nawet sami Polacy mają co do tego podzielone zdanie, co jest zamienne; bo wszyscy Polacy są patriotami. Tem właśnie Polska różni się od większej części państw współczesnych, że praktycznie biorąc, nie ma polakożerców wśród Polaków. Jest garstka komunistów i sporo żydów, ale żydzi, to inny naród. Nietykalno w tem znaczeniu, że Polacy tak myślą, ale także w tem znaczeniu, że żydzi tak myślą. Ale np. być socjalistą, to nie oznacza w Polsce wcale międzynarodowej obojętności względem flagi i granic.

Niepodobna było przebywać

w ten dzień w Warszawie i nie odczuwać historycznych emocji, o których mówię, chyba pod osłoną zupełnej ignorancji historii. Niestety, my na zachodzie Europy, a specjalnie w naszym kraju, często rozporządzamy bardzo grubym pancernem ochronnym tego rodzaju. Niektóre powiedzenia naszych polityków o historii i geografji Polski stały się oklepanem dowcipami wśród wykształconych ludzi. Naturalnie jest jeszcze gorzej z szerokiemi kołami uczciwego i inteligentnego ludu, z ludźmi, którzy nie są politykami i nie mają prywatnych sekretarzy, aby ich wodzili na pasku, — nawet, aby ich wodzili źle. Miljony naszych dzieci uczono w szkołach najpród uwielbiać Niemców, potem nagle psy wieszają na Niemcach, a teraz, jak się zdaje, uczą ich znówu uwielbiać Niemców. Ale ogromny procent tych dzieci prawdopodobnie bardzo mało się orientuje, gdzie jest Polska. Zapewne myślą, że gdzieś w strefie polarnej.

Aż wreszcie zdarza się morderstwo, zawsze bardzo dobrym materialem prasowy i całą historję trzeba opowiadać od końca, jak nowelę kryminalną, która zaczyna się od trupa. Tylko, że historji tej w rzeczywistości zazwyczaj się nie opowiada. W każdym razie

podaje się ją tak fragmentarycznie i nieodpowiednio, że może nawet lepiej byłoby nie opowiadać jej wcale. Jest kłątwa całego współczesnego dziennikarstwa, że musi zaczynać sprawę od niewłaściwego końca. Historia zaczyna się zawsze od początku, ale nasza prasa zaczyna od ostatniej wiadomości, a potem w najlepszym razie przechodzi do nieco wcześniejszych zdarzeń i kończy na pierwszym rozdziale. Jest prawda, że stosunki pomiędzy Rosją a Polską normalnie są anormalne. Jest prawda, że stosunki te zawsze były namiętne; ale historia tych naprężonych stosunków — to bardzo długa historia.

Morderstwo w rzeczywistości może ma bardzo mało do czynienia z tą historją, ale w takim razie historia jest o wiele ważniejsza, niż morderstwo. Daleko ważniejszą rzeczą jest, abyśmy rozumieli sytuację Polski przed incydentem, aniżeli abyśmy przeczytali szereg sensacyjnych notatek, ogłoszonych zaraz po nim. Dla tego, powtarzam, daleko więcej interesującym było być na placu Saskim trzeciego maja i słyszeć fanfary i orkiestry wojskowe polskie, aniżeli być tam tydzień później i słyszeć pierwsze wiadomości o końcu Wojny. Bo, co najwyżej, był to tylko koniec, a my

właśnie powinniśmy nauczyć się początku.

Alie jeżeli już mamy wysnuć naukę z tego rodzaju anormalnego wypadku, albo gwałtownego wstrząśnienia, to niema wątpliwości co do tego, jaka to będzie nauka. Zawsze jest łatwo powiedzieć prawdę nieprawdźwie. Latwo jest mieć słuszność z niesłusznych powodów. Istnieje pewien sposób zwalczania bolszewizmu, nielepszy od bolszewizmu. Słupy, niechlujny i nieodpowiedzialny. Jeżeli chcemy mieć sprawdzian dla odróżnienia heroizmu od historii, słusznego oburzenia od peterskiego wygadania, to ten wypadek daje nam taki sprawdzian. Ten kto teraz pamięta o Polsce, zdaje sobie sprawę z czerwonego niebezpieczeństwa. Kto teraz zapomina o Polsce, dla tego czerwone niebezpieczeństwo jest cztem słowem. Kto ma rację i sens w swym wygadaniu na kogobądź można nauczyć się z każdej gazety, ale człowiek taki nic nie znaczący, podczas gdy Polska znaczący bardzo wiele.

Ohyda.

Marjawi Wileńscy, którychby na palcach porachować można, korzystając z moźnej opieki rządów sanacyjnych, podnieśli głowę i zaczęli zarzucać instytucje dobroczynne i wychowawczo katolickie swoją plugawą literaturą, w postaci „Listu pasterskiego Michała Kowalskiego, arcybiskupa marjawitów o królestwie Bożem na ziemi”, dokumentu bluźnierczego, operującego bezwstydnymi sofistykami na temat stanu małżeńskiego, przykrywając się rzekomo objawieniem Boga „młotecze — Kozłowski”, „List pasterski” przepelniony zrzędnymi podtasowanymi cytatami z Pisma Świętego, obliczony jest na naiwność i wiarę maluczkich, terroryzujących widmem Sądu Ostatecznego, od którego ma uwolnić zapisanie się „do księgi żywota” (coś naksztat książek meldunkowych).

Zhardtali indywidualizm marjawicki widzi szczęście członków swoich w jaknajdalej posunięciu rozluźnieniu wszelkich więzów moralnych, społecznych i państwowych, twierdząc, że „wolna wola ludzka nie może być kępowana żadnymi prawami, ustawami, przykazaniami, ani Boskimi, ani ludzkimi”. To już jest wyraźnie skrajny anarchizm!

„List” kończy się zwrotem, charakterującym utopijną zabobność marjawizmu twierdzeniem, że „stolica Królestwa Bożego na ziemi jest Świątynia Miłosierdzia i miłości „w Płocku...”

I tym podobne oszukańcze brednie. A przecież znamy kto są tacy marjawicy, z kogo się składają i komu zawdzięczają swoje istnienie. Męty i szumowiny społeczne o kryminalnej przeszłości, używane i popierane przez rządy carskie do rozbijania jedności Polaków — Katolików i łatwiejszego ich rusyfikowania.

„Znana niemoralność kultu „młoteczek — Kozłowski”, wyżej stawianej od Najświętszej Matki Boskiej i życia marjawitów napawa serca katolickie ohydą i wstrętem dla tego plugawego kultu, przypominającego Rasputinjadę.

W ogniu wielkiej wojny i zmartwychwstania Polski marjawizmu, pozbawiony poparcia rządów carskich, zalał się i zmarniał. I odradza się znów w okresie gdy wszelkie sekty poczuły, że choć mają nikłą ilość „wyznawców”, jednak się cieszą moźną opieką rządu.

Stan urodzajów na Wileńszczyźnie.

Tegoroczna wiosna i początek lata obfitujące w chłody i opady wywarły dość niepokojący wpływ na gospodarke rolną.

W sprawie tej zasiegnęliśmy opinii kompetentnej.

W rozmowie z prezesem Związku Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej p. J. Trzeciakiem i kierownikiem Związku S. Osiecińskim wyjaśniliśmy wpływ tegorocznej wiosny na zbiory, które skutkiem zwłaszcza obfitych nadmiar opadów w niektórych miejscach na terenach niskich, nie drenowanych, i o glebie zmięklej, zostały mocno uszkodzone. Włęcz też z powodów powyższych żyto ozime i kartofle w północnej części Wileńszczyzny (pow. pow.: Brasławski, Działowski i północna część Świąciańskiego) wymokły i skwaśniały doszczętnie co najmniej w 50 proc. Wczesny zaś jęczmień mocno ucierpiał od drotowca (robak-szkodnik, gnieźdzący się w korzeniu oraz pędzka (larwa chrabaszca) i został zniszczony w 25 proc. Owies chociaż się zapowiada naogół dobrze, jest jednak w znacznym stopniu poputy przez rdzę.

Porost traw jest niezmiernie

obfity, jednak perspektywy zbioru są bardzo niepomyślne, a to wskutek wystąpienia rzek i jezior z brzegów i zalania gotowych już do sianokosu łąk.

Wreszcie od ostatniego gradobicia wyginęło do 10 proc. zasiewów w pow. pow.: Świąciańskim i Wileńskim Trockim (rejon Świr—Michaliszki).

Natomiast na gruntach lekkich i w miejscach wyniosłych na których zazwyczaj plony zaledwie zwracają ziarno wysiane, — zboża i ziemniaki są doskonałe. Tak samo b. dobry jest stan łąk i traw pastewnych (konieczny i wyki). Ozime żyto zapowiada się naogół b. pomyślnie, bowiem okres kwitnienia wypadł na czas sprzyjającej pogody.

Ogólny włęcz wniosek jest taki: o ile nieprzewidziane zmiany ku gorszemu w pogodzie nie załadą, należy oczekiwać plonów normalnych, ilościowo i jakościowo nie odbiegających od przeciętnych zbiorów na Wileńszczyźnie.

O. B.

Z Białorusi Sowieckiej.

Banda dezertarów.

Według informacji pism sowieckich, w okolicy Mińska od 10 dni grasuje banda, zajmująca się rabunkiem bogatszych włościanów, licząca około 20 ludzi. Na czele bandy stoi niejaki Fimownik, były oficer armji czerwonej, członek partji komunistycznej, który w czasie aresztowań zwolenników opozycji Trockiego, do-

wiedziawszy się o losie, jaki go ma spotkać, uciekł z Mińska i włęcząc się dezertarów połączył w organizację dość sprawną i niezmiernie szybką w poruszaniu.

G. P. U. w Mińsku wysłało na złowienie bandy dwie kompanje piechoty.

Za nieproletarjackie pochodzenie.

Z uniwersytetu białoruskiego w Mińsku wydalono w dniu 10 b. m. 92 studentów „za nieprole-

tarjackie pochodzenie”. Są to synowie popów, kupców i byłych urzędników carskich.

Wzmocnienie oddziałów karnych.

G. P. U. w Mińsku, wobec kontrakcji ze strony żywiolów antybolszewickich, powiększyło t. zw. „Karatielnje otdiely” do wysokości 250 ludzi, podczas gdy dotychczas liczyło zaledwie 100—120 ludzi. Karne oddziały są używane do tłumienia wszelkich od-

rodów niezadowolona wśród ludności. Są to najwinniejsi i najbardziej wypróbowani żołnierze, komuniści. Nazywają ich dlatego czerwona gwąrdja. Pobierają oni specjalne wynagrodzenie, przekraczające 4-krotnie żołd żołnierski, oraz pełne wyżywienie żołnierskie wojenne.

Z KRAJU.

Zebranie komisji parytetowej polsko-sowieckiej.

W najbliższych dniach bieżącego tygodnia zostanie zwołana komisja parytetowa polsko-sowiecka na jednym z punktów granicznych, prawdopodobnie na od-cinku 3 Brygady K. O. P., celem zajęcia się sprawą wydania znaj-

dujących się na terenie sowieckim oficerów polskich porwanych z pogranicza, por. Janiego i sierżanta Drożdża. Ze strony K. O. P. występuje będzie prawdopodobnie Szef Oddz. II Sztabu K. O. P. kpt. Bazyli Rogowski. (p.)

Prowokacja sowiecka na naszym pograniczu.

Z pogranicza donoszą: w nocy z dnia 10 na 11 b. m. na terenie pogranicznym w powiecie Mołodzieńskim nieznani sprawcy rozrzuili w niezwyklej ilości sprwadzoną z Paryża literaturę monarchistyczną w języku rosyjskim. Odezwy te przeznaczone są prawdopodobnie dla kolportażu na terenie Białorusi Sowieckiej. Literatura ta znalazła wielkie zainteresowanie wśród ludności pogranicza sowieckiego.

Zachodzi jednak przypuszcze-

nie, że mimo tonu antysowieckiego, jest to prowokacja sowiecka i odezwy rozrzucone zostały z polecenia władz sowieckich, by mieć atut do wygrywania w stosunku do państwa polskiego i zagranicy. Tym więcej, że ostatnia nota komisarza Litwina wskazuje wyraźnie na istnienie w Polsce terrorystycznych organizacyj monarchistycznych rosyjskich, a proklamacje wyzywają do zbrojnego wystąpienia przeciwko Sowietom.

Strzały na post. policji.

W ubiegłą niedzielę do wsi Turgiele jechał p. Połtoracki, członek Klasowego Związku Zawodowego Robotników Rolnych, który zwrócił się do posterunku policji w Turgielach z prośbą o pozwolenie urzędzenia wiecu pod gołym niebem. Gdy mu oświadczono, że na taki wiec musi się mieć pozwolenie ze starostwa, Połtoracki począł w sposób ostry, nie dobierając zbyt parlamentarnych słów, lżyć policje. Wyrzucony za drzwi urządził jednak wiec na rynku, który też jednak został przez policje rozwiązany. Aresztowa-

wano także Połtorackiego i pospisanu protokolu osadzone awanturującego się w miejscowym areszcie policyjnym, po uprzednim dokonaniu dokładnej rewizji osobistej. Po kilku godzinach Połtoracki zaczął w koźie zachowywać się nieprzychylnie, wobec czego dyżurny policjant pragnąc go uspokoić, wszedł do celi. Wtedy padły w kierunku wchodzącego strzały, które jednak nie wyrządziły posterunkowemu żadnej szkody.

Połtorackiego rozbrojono. Okazało się, że rewolwer otrzymał z zewnątrz przez okno, opatrzone tylko w niezbyt grubą kratę. (p.)

ROZMAITOŚCI.

Walka człowieka z ośmiornicą

Znany przyrodnik amerykański, p. John Madden, pragnął przekonać się o sobie, wiele jest prawdy w rozpowszechnionych opowieściach marynarzy o niesłychanej potędze fizycznej obrzy- mionych ośmiornic, żyjących w głębinach mórz. Gdy więc udał mu się pewnego dnia złowić żywy i wspaniały okaz tego potwornego polipa, wpuścił on go do specjalnego basenu wodnego odpowiednich rozmiarów, poczem — odziany w strój nurka — spuścił się sam na dno, by rozpocząć niezwykły pojedynek. Pan Madden zwycięzył wprawdzie po długiej i uporczywej walce swojego przeciwnika, ale miał możność stwierdzić że ośmiornica należy istotnie do bardzo dla człowieka niebezpiecznych przedstawicieli fauny morskiej.

Nadomiar wszystkiego zapewniają marynarze, że p. Madden zdołał pokonać tej wielkości ośmiornicę dlatego tylko, że metalowe ściany i dno basenu stanowiły nader niekorzystny dla niej teren zapasów.

W każdym razie, p. Madden nie ma zamiaru ponawiać swojego zbyt ryzykownego eksperymentu.

Jak wysoko wznosi się dźwięk?

Komisja techniczna, pracująca obecnie w Londynie nad zagadnieniem stłumienia odgłosów miejskich, dokonała całego szeregu

wielce interesujących doświadczeń wykazujących na jaką wysokość wznoszą się poszczególne dźwięki.

Motory samochodowe słyszy się na przestrzeni 80J metrów wwyż, świst parowozu — na 2.500 metrów, strzał karabinowy — na 2.000 mtr. Niezmiernie natomiast zdziwił członków komisji, badających to zagadnienie w kabinie balonu obserwacyjnego, fakt, że dźwięki „koncertu żabięgo” dochodzą bardzo wyraźnie do ich uszu: aż na wysokość 800 metrów i nawet jeszcze wwyż.

Aparat fotograficzny w... żołądku.

Interniści niemieccy badają obecnie żołądki swoich pacjentów przy pomocy aparatu fotograficznego, zredukowanego do tak minimalnych rozmiarów, że może on być bez trudu wprowadzony do wnętrza organizmu ludzkiego. Wprawni specjaliści dokonywują obecnie już do 14 zdjęć w przeciągu jednego kwadransu takim lilipucim aparatem, przymocowanym do odpowiedniej sondy gumowej. Cały zabieg nie sprawia żadnych cierpień choremu, a daje wyniki bez porównania dokładniejsze i pewniejsze, aniżeli dżagnozę roentgenograficzną, stosowaną dotychczas.

Trybunał honorowy.

Celem skutecznego przeciwdziałania nieracjonalnym formom dawania satysfakcji w postaci pojedynku powstaje w Toskanji stały trybunał honorowy pod

przewodnictwem komandora Jacopo Gelli, który rozpatrywać będzie — za uprzednią zgodą obopólną stron — wszelkie sprawy na tle zniesławienia czel ludzkiej. Projekt takiego trybunału, którego siedziba znajdować się będzie we Florencji, spotkał się z gorącym przyjęciem całego społeczeństwa włoskiego.

RUCH WYDAWNICZY.

Nowa praca o „Weselu” Wyspiańskiego i „Lilli Wenedzie”. Prof. Bronisław Poletur wystąpił z pracą p. n. „Wesele” St. Wyspiańskiego. Zestawienie z Ideologią „Lilli Wenedy” i t. d. (W-wa „Pomoc Szkolna”). Zławsza „Lilla Weneda” znalazła w ujęciu prof. Poletura nową interpretację, przeciwstawną dotychczasowym oświe- leniom badaczy.

„Sienkiewicz w oświeceniu nacelniejszych krytyków”. Wypisy metodyczne ułożone pod redakcją E. B. ss, Z. Dąbrowskiej i Br. Poletura.

„Na rozstaju serca i nadziei...” Trzecia praca prof. Br. Poletura p. n. „Treny” Kochanowskiego (I Na rozstaju Serca i Nadziei, II Sam na sam z Bólem, III Sam na sam z Bogiem, IV Mickiewicz, Słowacki, Kochanowski w obliczu Boga i Cierpienia i t. d. Wyd. „Char lit. Nr. 30” „Pomoc Szkolna” W-wa.

G I E Ł D A.

WARSZAWA, 13 VII. (Pat.) — Dolary 8,91—8,94—8,89. Belgja 124,40—124,71—124,00. Holandia 358,35 — 359,25—357,45. Londyn 43,43—43,54 — 43,32. Nowy-York 8,93—8,95—8,91. Paryż 35,03—35,12—34,94. Praga 26,50—26,56—26,44. Szwajcaria 172,15 — 172,58 — 171,52. Wiedeń 125,90—126,21—125,21. Włochy 48,60 — 48,72 — 48,48.

Papiery procentowe: dolarówka 54,00 — 54,25, 5%, konwersyjna 62,00, dolarowa 83,00, kolejowa 102,50 — 103,00, 5%, konwersyjna kolejowa 61,00, 8%, listy zastawne Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego 92,00, komunalne 91,00, 8%, ziemskie dolarowe 92,00, 4,5%, ziemskie 54,75 — 54,25 — 55,00, 4,5%, warszawskie 60,00, 5% warszawskie 65,25, 8% warszawskie 76,00—77,00—76,75.

Akcje: Bank Dyskontowy 130,00, Handlowy 6,60, Polski 133,50 — 133,00, Spółek Zarobkowych 73,00,—72,50, Czersk 0,80, Cukier 4,00—4,20—4,15, Wegiel 80,00—82,00, Nobel 45,00, Fitzner 3,90, Lilpop 24,00—24,50, Modrzejów 7,25—7,20, Parowoz 0,60, Starachowice 48,00 — 48,50 — 48,25, Ursus 2,00—2,02, Zawiarcie 31,00, „Yradów 15,75, Norkowski 3,00.

Wydzielił lub przystąpił do spółki w przedsiębiorstwie handlowym, lub przemysłowym z kapitałem 5.000 złotych. Wilno lub prowincja. Oferty szczegółowe „Dz. Wil.” „Kwit 1480”.

Skradz. ks. wojsk. wyd. przez P. K. U. — Świeciany na imię Romualda Bielenisa, zam. w wsi Siskany, gm. Twerck.—uniew. się. 348

Skradz. ks. wojsk. wyd. przez P. K. U. — Świeciany na imię Antoniego Bielenisa, zam. w wsi Siskany, gm. Twerck.—uniew. się. 1475

Skradz. ks. wojsk. wyd. przez P. K. U. — Świeciany na imię Antoniego Bielenisa, zam. w wsi Siskany, gm. Twerck.—uniew. się. 1475

Skradz. ks. wojsk. wyd. przez P. K. U. — Świeciany na imię Antoniego Bielenisa, zam. w wsi Siskany, gm. Twerck.—uniew. się. 1475

Skradz. ks. wojsk. wyd. przez P. K. U. — Świeciany na imię Antoniego Bielenisa, zam. w wsi Siskany, gm. Twerck.—uniew. się. 1475

Skradz. ks. wojsk. wyd. przez P. K. U. — Świeciany na imię Antoniego Bielenisa, zam. w wsi Siskany, gm. Twerck.—uniew. się. 1475

Skradz. ks. wojsk. wyd. przez P. K. U. — Świeciany na imię Antoniego Bielenisa, zam. w wsi Siskany, gm. Twerck.—uniew. się. 1475

Skradz. ks. wojsk. wyd. przez P. K. U. — Świeciany na imię Antoniego Bielenisa, zam. w wsi Siskany, gm. Twerck.—uniew. się. 1475

Skradz. ks. wojsk. wyd. przez P. K. U. — Świeciany na imię Antoniego Bielenisa, zam. w wsi Siskany, gm. Twerck.—uniew. się. 1475

Skradz. ks. wojsk. wyd. przez P. K. U. — Świeciany na imię Antoniego Bielenisa, zam. w wsi Siskany, gm. Twerck.—uniew. się. 1475

Skradz. ks. wojsk. wyd. przez P. K. U. — Świeciany na imię Antoniego Bielenisa, zam. w wsi Siskany, gm. Twerck.—uniew. się. 1475

Skradz. ks. wojsk. wyd. przez P. K. U. — Świeciany na imię Antoniego Bielenisa, zam. w wsi Siskany, gm. Twerck.—uniew. się. 1475

Skradz. ks. wojsk. wyd. przez P. K. U. — Świeciany na imię Antoniego Bielenisa, zam. w wsi Siskany, gm. Twerck.—uniew. się. 1475

MIĘJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrowska 5.

Dzisiaj będą wyświetlane filmy „Graziella” dramat w 8 aktach ilustrujący życie Alfonsa de Lamartine, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli romantyzmu francuskiego. W rolach głównych: Nina Vanna i Jean Dehelly. Nad program „Huragan” — komedia w 2-ach aktach Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Kapelmistrz p. W. Szczepański. W poczekalni koncerty radio. Początek seansów: w niedzielę i święta od godz. 4, w sobotę od godz. 5 i inne dni od godz. 6. Cena biletów: parter—60 gr., balkon—30 gr.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 38. Parter od 80 gr. Balkon 50 gr. Premiera! Pikantna erotyczna sztuka

Kino-Kameralne „Polonia” Mickiewicza 22. Ceny od 50 gr. Dziś monumentalny film francuski

Zabawa w Miłość z życia współczesnego. W rolach głównych: złotowłosa Laura la Plante i wirtuoz ekranu Pat o Modley. Rewja teatru i pięknych kobiet. Przepych wystawy. Ostatni seans o godz. 10 i pół.

„MANDRYN” 2 seria, 12 aktów razem. W rolach głównych: bohater obr. „Cud Wilków” ROMUALD JOUBE i prześlizna JOHANN SUTER. Film ten przeszedł we wszystkich miastach stołecznych z kolosalnym powodzeniem. Korzystajcie z okazji.

KREM „Nicol” USUWA BEZ ŚLADU PIEGI, PLAMY WĄGRY, OPALENIZNE I ZNACZKI NATWARZY ŁADAC WSEZDZIŚ!



Ból głowy i wyczerpanie oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim. Ziola z gór Harcu d-ra Lauera sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcje. Ziola z gór Harcu d-ra Lauera usuwają z organizmu zbętczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm. Ziola z gór Harcu d-ra Lauera usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne. Cena 1/2 pudelka 21. 150, podwójne pudelko 21. 250 Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych. Rej. Min. Zdr. № 43.

Dzisiejsza Modna Pani używa przeciw wszystkim chorobom cery jak i też zamiast pudru tylko Risin. Zamiejskowym wysyła się dużą tubkę po otrzymaniu zł. 2,50. W razie nieskutecznym wraca się pieniądze. Główny skład na Polskę: R. SCHULZ, Poznań, P. Wawrzyniaka 24.

Ogłoszenie przetargu. Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg na dzierżawę restauracji I—II—III kl. na st. Stółpce z terminem objęcia 1 września 1927 r. oraz restauracji I—II—III kl. na st. Czeremcha i bufetów na st. Mikaszewice Roś z terminem objęcia 1 sierpnia 1927 r. Termin składania ofert upływa 27 lipca 1927 r. o godz. 12 w południe. Szczegółowe warunki podane są w ogłoszeniach wywieszonych na tych stacjach oraz w gmachu Dyrekcji. 1984 Dyrekcja K. P. w Wilnie.

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 — 11 4—8. W.Z.P. 29

Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne. Przyjmuje 9—11 od 4—8 pop. ul. Mickiewicza 28—5. W.Z.P. 39

Mieszkanie 4 pok. z elektrycznością do wynajęcia Antokolska 43. 1439

AKUSZERKA M. BRZEZINA ul. Mickiewicza 44 m. 17. Przyjmuje od g. 9 rano do 7 wiecz. W.Z.P. Nr. 3930.

Wolne posady Potrzebna zaraz służąca z dobrym gotowaniem. Zgłaszać się od 4 pp. Szeptyckiego 24 m. 4. 1473

AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P. 69